TOWA

CENA ZŁ 3.—

ZRZESZ KASZEBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratą pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. — Cena pojedyńczego numeru 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko"
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X | Wejherowo — piątek, 16 maja 1947 | Nr 54

Naród polski zdał egzamin

Warszawa (PAP). W dniu 11 b. m. w gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia wystawy „Przemysł Ziem Odzyskanych". Na uroczystość przybyli: Marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałek Szwalbe, wicepremier Gomułka, wicepremier Korzycki, ministrowie: Minc, Modzelewski, Putek, Podedworny, Rzymowski, Rabanowski oraz liczni członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem ZSRR. Lebiediewem i ambasadorem Czechosłowacji Hejretem, jak również członkowie delegacji jugosłowiańskiej, prowadzącej obecnie w Warszawie rokowania handlowe.

Punktualnie o godz. 11-ej uroczystość zagaił w imieniu komitetu organizacyjnego — wiceminister Przemysłu i Handlu — E. Szyr. Po odegraniu hymnu narodowego, głos zabrał wicepremier i minister Ziem Odzyskanych, Gomułka.

„Wystawa przemysłu Ziem Odzyskanych, którą w drugą rocznicę kapitulacji Niemiec hitlerowskich otwieramy dzisiaj w stolicy naszego państwa, ilustruje nam dorobek, jaki osiągnęliśmy w tej dziedzinie w okresie minionego dwulecia.

W trudnych i ciężkich warunkach powstawał ten dorobek, świadczący o postępach w odbudowie i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Pierwszym i najważniejszym elementem odbudowy jest człowiek, jest praca ludzka. W momencie, kiedy przejmowaliśmy te ziemie, stanowiły one na wpół bezludną pustynię, silnie zniszczoną i zdewastowaną przez działania wojenne. Nie było na nich żadnego prawie życia gospodarczego i żadnej administracji.

To, co ilustruje nam dzisiejsza wystawa jest dorobkiem polskiego robotnika, polskiego inżyniera i technika, polskiego majstra i polskiego pracownika umysłowego. Ich pracą ofiarną podniesione zostały z ruin zakłady przemysłowe, które wysłały na wystawę swoje eksponaty.

Nie można nie podkreślić, że dorobek, ilustrowany na wystawie, osiągnięty został w okresie trudnych materialnie warunków pracy oraz w okresie, gdy na świecie działało i działa jeszcze dzisiaj nie mało sił wrogich Polsce i pokojowemu rozwojowi stosunków w Europie. Siły te usiłowały sparaliżować wolę narodu polskiego do odbudowy i zagospodarowania Ziem Odzyskanych, chciały zabić w nas chęć i zapał do pracy na tych ziemiach przez ustawiczną kampanię, wymierzoną w nasze granice nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Naród polski zdał egzamin w nowej sytuacji historycznej, w jakiej się znalazł w rezultacie wojny i rozwoju stosunków społecznych.

Wykazał on, że jest nie tylko zdolnym organizatorem, nie ustępującym innym narodom, że umie pracować wytrwale i ofiarnie, lecz również dowiódł, że posiada mocne nerwy. Nie odłożył on młota i kielni pod naciskiem pewnych kół międzynarodowej reakcji, występującej przeciwko obecnej granicy polsko-niemieckiej, lecz z większym jeszcze samozaparciem pracował nad zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych. Tą praca coraz mocniej cementuje ziemie nad Odrą i Nysą z całym organizmem naszego państwa. I właśnie jeden z odcinków tej pracy ilustruje dzisiejsza wystawa.

Jesteśmy krajem najbardziej zniszczonym przez wojnę. Pracujemy w warunkach trudniejszych niż wiele innych narodów. Pomoc UNRRA, jaką otrzymaliśmy, jest taka w proporcji do zniszczeń wojennych naszego kraju, jak i w przeliczeniu na głowę ludności wielokrotnie mniejsza od pomocy, jaką otrzymały inne kraje, np. Grecja. I mimo to osiągnęliśmy poważne rezultaty naszej pracy.

Pracujemy i nadal pracować będziemy nad odbudową kraju i zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych z zapałem i poświęceniem, gdyż wiemy, że w ten sposób budujemy siłę i bezpieczeństwo Polski, budujemy trwały pokój w Europie i na świecie, otwieramy Polsce i narodowi jasną perspektywę lepszej przyszłości."

Plany brytyjskie w sprawie Indii.

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że plany brytyjskie w sprawie przekazania władzy w Indiach zostaną zakomunikowane w następną sobotę przywódcom indyjskim przez wicekróla lorda Mountbattana.

Marshall i Mołotow w sprawie Korei

Moskwa (PAP). — Jak wiadomo, w kwietniu w czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, między ministrem Mołotowem i sekretarzem stanu Marshallem nastąpiła wymiana listów, dotycząca Korei.

W odpowiedzi na propozycje Mołotowa z 19 kwietnia, by połączona komisja radziecko-amerykańska do spraw Korei wznowiła prace w dniu 20 maja, sekretarz stanu Marshall nadesłał obecnie list do Mołotowa, w którym prosi o ostateczne uzgodnienie zasad, na podstawie których komisja wznawia swe prace.

Na to minister Mołotow przesłał ministrowi Marshallowi list, w którym przytacza wnioski wysunięte w listopadzie ubiegłego roku przez dowódcę radzieckiego, a dotyczące procedury konsultacji połączonej komisji z demokratycznymi partiami i organizacjami w Korei. Mołotow przypomina, że amerykański dowódca w Korei zgodził się również na wnioski radzieckie, proponując wprowadzenie do nich pewnych niewielkich zmian.

Po przytoczeniu tekstu tych zmian, Mołotow pisze: „Celem przyspieszenia wznowienia prac połączonej komisji i utworzenia tymczasowego rządu demokratycznego Korei gotów jestem przyjąć przytoczone wyżej poprawki, przedłożone przez amerykańskiego dowodzącego. Mam nadzieję, że wobec tego nie ma już więcej żadnych powodów do zwlekania ze zwołaniem połączonej komisji".

Na zakończenie Mołotow stwierdza, że jego zdaniem połączona komisja powinna rozpatrzyć przy udziale demokratycznego rządu Korei wnioski radzieckie i amerykańskie, dotyczące politycznego, ekonomicznego i społecznego rozwoju narodu koreańskiego oraz zapewnienia niezależności państwowej Korei.

Dokoła Palestyny

Nowy Jork (PAP). Na sobotnim posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ omawiano w dalszym ciągu sprawy ustalenia kompetencji Komisji Badawczej dla Palestyny.

Delegat radziecki Gromyko popierał swą poprawkę, by przyszła komisja opracowała propozycje w sprawie natychmiastowego udzielenia Palestynie niepodległości. Poprawce tej przeciwstawił się delegat Stanów Zjednoczonych.

Również delegacje Indii i Jugosławii nalegały, by w instrukcjach dla Komisji Badawczej wymieniono problem niepodległości Palestyny. I tym razem protestował przedstawiciel USA, utrzymując, że stanowiłoby to „presję moralną" w stosunku do Komisji.

Z kolei dalsze propozycje w sprawie zlecenia Komisji Badawczej kwestii niepodległości Palestyny wpłynęły następnie ze strony Filipin, Iraku, Columbii i Polski. Co do zasadniczego punktu — umieszczenia w instrukcjach dla Komisji Badawczej sprawy niepodległości Palestyny — 7 krajów wypowiedziało się więc pozytywnie, podczas gdy 5 krajów występowało przeciwko tym propozycjom. Komisja mianowała Podkomisję ,która ma uzgodnić wspólny tekst tych propozycji w ten sposób, żeby można było jaknajrychlej przeprowadzić głosowanie.

Działalność kulturalno - oświatowa Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Szczecin (PAP). Wydział Kultury Wsi Zw. Sam. Chłopskiej uruchomił w bież. m. w Szczecinie ośrodek szkoleniowy dla potrzeb Związku. Do ośrodka skierowano 138 osób z pośród niezamożnej młodzieży wiejskiej na bezpłatne szkolenie zawodowe. Zw. Sam. Chłopskiej posiada w Łobezie Gimnazjum i Liceum dla dorosłych i internat dla młodzieży wiejskiej, uczęszczającej do gimnazjum w Kamieniu.

Wydział dysponuje w terenie 13 świetlicami i Domami Ludowymi, które w miarę możliwości finansowych są zaopatrywane w pisma i książki. Niezależnie od tego zorganizowano 23 zespoły teatralne, 4 śpiewacze i 2 muzyczne. W najbliższych dniach zorganizowany zostanie przy Wydziale Kultury Wsi ludowy teatr objazdowy. Poza tym czynne są 4 nowe punkty biblioteczne. Ogółem do chwili obecnej na terenie woj. szczecińskiego czynnych jest 38 wiejskich punktów bibliotecznych.

Szczecin (PAP). Akcja siewna na Pomorzu Zachodnim jest w pełnym toku. W dalszym ciągu napływają transporty z remanentów województw centralnych oraz z zakupów.

Przy siewie i orce pracowało u osadników 56 tysięcy koni, a w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich 7 tysięcy koni. Niezależnie od tego na gospodarstwach u osadników znajduje się obecnie 210 czynnych traktorów, dalszych 40 jest w drodze. Dużą pomocą dla prac osadników są kredyty. Ostatnio niezamożni osadnicy w 7 powiatach nadodrzańskich otrzymali bezzwrotne subwencje na zasiewy w wysokości 5 milionów złotych.

Strajki w Zachodnich Niemczech.

Berlin (PAP). Według niepotwierdzonych wiadomości, doszło do mniejszych strajków w ośrodkach przemysłowych Solingen i Hamm, na znak protestu przeciwko obecnej sytuacji żywnościowej. — Okolice, gdzie odbyły się te strajki były pod czas wojny bombardowane przez RAF. Na wiecu, zwołanym przez związki zawodowe w Bochum, postanowiono proklamować 48-godzinny strajk powszechny w razie nieuwzględnienia żądań robotniczych. W Hanowerze, demonstracje 30 tysięcy robotników odbyły się w spokoju, jednakże w mieście panuje napięta atmosfera. Żądania związków zawodowych zostały przedstawione lordowi Pakenhamowi, ministrowi brytyjskiemu do spraw okupacji w Niemczech.

Filharmonia Bałtycka w Wejherowie

W niedzielę, dnia 18. Maja br. o godz. 15.45 i 18.00, urządzony zostanie WIELKI KONCERT SYMFONICZNY z udziałem Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją dr. Śledzińskiego. Solistą koncertu będzie prof. Henryk Palulis (skrzypce), prelekcję wygłosi znany i ceniony na Wybrzeżu krytyk, mgr. Roman Heising.

W programie koncertu usłyszymy utwory Moniuszki, Karłowicza, Borodina, Smetany i in.

Ruiny Warszawy przypominają...

Echa pobytu czechosłowackich mężów stanu w Warszawie

PRAGA (IP). Organ Rady kobiet czechosłowackich „Vlasta" przystąpił do zamieszczania w odcinkach znanej powieści Poli Gojawiczyńskiej „Stolica" (w przekładzie czeskim „Hlavni mesto"). Z tej okazji, nawiązując do zawartej niedawno umowy polsko-czechosłowackiej o przyjaźni i wzajemnej pomocy, tygodnik ten zamieszcza oświadczenia poszczególnych członków rządu czechosłowackiego na ten temat.

PREMIER RZĄDU I PRZEWODNICZĄCY partii komunistycznej Gottwald powiedział: „Zniszczoną Warszawę, straszliwe te ruiny milionowego miasta mieliby zobaczyć wszyscy, którzy nie byli w stanie zrozumieć lub chcieliby chętnie rychło zapomnieć, jak okrutnym, nieludzkim i barbarzyńskim wrogiem był hitlerowski faszyzm. Ruiny Warszawy przypominają nam wielki obowiązek uczynienia wszystkiego, aby nasze kraje już nigdy nie były zagrożone powtórzeniem ataku niemieckiego imperializmu.

Z drugiej strony widzieliśmy Warszawę, z jaką ofiarnością, zawziętością, ba nawet bohaterstwem lud polski pracuje nad odbudową swego miasta. Widząc ten podziwu godny wysiłek, ocenialiśmy siłę patriotyzmu polskiego ludu i uświadamialiśmy sobie, że jest dla nas wielką korzyścią, radością i honorem być sojusznikiem i bliskim przyjacielem tego ludu".

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH Jan Masaryk oświadczył. Wiele zrozumiałem, zobaczywszy własnymi oczyma te straszliwe skutki najbardziej wyrafinowanego i skoncentrowanego niszczenia ze strony Niemców. Uświadomiłem sobie, jak niezmiernie musimy być wdzięczni losowi, że Niemcy nie mieli już czasu, aby to samo uczynili z naszą Pragą, uświadomiłem sobie, jak powinniśmy z Polakami współczuć i żywić dla nich swe sympatie. Na każdym kroku, zauważyć można wysiłek rządu i ludności w kierunku odbudowy. Życzę sobie z całego serca, aby ich praca uwieńczona była pożądanym wynikiem.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ generał broni Ludwik Swoboda: Warszawa wywarła na mnie głębokie wrażenie. Myślę, że żadne miasto na świecie nie zaznało tak brutalnego i surowego szaleństwa Niemców jako Warszawa. Warszawa pozostanie na zawsze symbolem brutalności i najgłębszego upadku moralnego niemieckiego ludu i swoistym przykładem patriotyzmu, męstwa i samozaparcia ludu polskiego. Szkoda, że konferencja pokojowa w sprawie Niemiec nie odbywa się we Warszawie; jestem przeświadczony, że twórcy tego traktatu pokojowego przy spojrzeniu na grozę, zniszczenie i sławę Warszawy wymierzyliby Niemcom sprawiedliwie i podług zasług. Tak samo jak wzruszony byłem cierpieniami wojennymi i zniszczeniem Warszawy, byłem jednocześnie zachwycony nowym duchem pracy i odbudowy, z jakim lud warszawski i rząd budują nową Warszawę. Wierzę, że Warszawa znowu stanie w swej dawnej sławie i wielkości jeszcze większa i piękniejsza niż była przed zniszczeniem jej przez Niemców.

MINISTER HANDLU ZAGRANICZNEGO Doc. Dr Hubert Ripka powiedział: „Jeżeli obecnie, po dwu latach, w których zdołano odbudować już wiele, Warszawa wywiera jeszcze straszliwe wrażenie, to nawet nie można sobie należycie wyobrazić właściwego ogromu zniszczenia, jakim Niemcy systematycznie pustoszyli Warszawę. Rozum ludzki nie jest w stanie pojąć, że znaleźli się ludzie o tak barbarzyńskich instynktach.

MINISTER TECHNIKI Dr. Inz. Kopecky: Widziałem Warszawę po dwu latach od czasu jej zniszczenia. Pomimo to ruiny pokryte śniegiem budziły we mnie wstrząsające wrażenie. Odbudowa będzie dlatego utrudniona i sami polscy fachowcy obliczają, że potrwa conajmniej dwadzieścia lat. Z faktu, że we Warszawie w poważnej mierze odbudowane zostały wszelkie urządzenia użyteczności publicznej — można wnioskować, że rekonstrukcja się uda. Uda się też dlatego, że wykorzystane zostały wszystkie siły twórcze polskiego narodu.

MINISTER PRZEMYSŁU Bogumił Lauszman. Warszawa jest zobowiązaniem. Podpisaniem przyjacielskiej umowy o wzajemnej pomocy pomiędzy Polską i Czechosłowacją z dnia 10 marca br. zapoczątkowaliśmy nowy okres naszego stosunku do bratniego narodu polskiego. Warszawa, kiedyś dumne, piękna historyczną sławą okryte główne miasto Polski, znajduje się obecnie w gruzach, które są oskarżeniem przed całym światem hitlerowskiego barbarzyństwa. To, co się działo we Warszawie, mogłoby spotkać każdy naród, któryby przeciwstawił się nazistowskiej zuchwałości i niemieckiemu imperializmowi. Dla nas Słowian musi to być zobowiązaniem przede wszystkim.

WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH Dr Władzimierz Clementis: „Widziałem po wojnie Warszawę kilkakrotnie w drodze do Moskwy i z powrotem i nie mogłem zrozumieć, dlaczego powojenna Polska przynajmniej na czas przejściowy nie obrała sobie innego miasta za stolicę. Po niedawnej wizycie w Warszawie zrozumiałem. Warszawa jest obecnie symbolem heroicznej i mocnej woli, wybudowania nowej, piękniejszej i silnej Polski".

Czego chciał Hess w Anglii

Waszyngton (PAP). Departament wojny Stanów Zjednoczonych ogłosił nowe szczegóły dotyczące misji Rudolfa Hessa w Anglii i jego rozmowy z księciem Hamiltonem w roku 1941. Hess „ofiarował" wówczas Anglii zagwarantowanie jej posiadłości zamorskich wzamian za niepodzielną kontrolę niemiecką nad pokonaną Europą. Oświadczył on, że Niemcy nie mają żadnych zamierzeń wobec Ameryki i że „tak zwane niebezpieczeństwo niemieckie jest tylko zabawną fantazją", gdyż zainteresowanie Hitlera ograniczają się rzekomo tylko do Europy. — Hess wyraził się, że „gdyby Anglia zawarła pokój z Niemcami — Ameryka była by wściekla", dalej zaś oznajmił, że „w gruncie rzeczy Ameryka chciała by odziedziczyć po Anglii jej imperium". Następnie Hess zaproponował, by Anglia zwróciła Niemcom dawne kolonie niemieckie, a wówczas Niemcy zapewniają jej „wolną rękę" w imperium.

Następnie rewelacje Departamentu Stanu głoszą, że hitlerowcy dokonywali lotów wywiadowczych nad Londynem już przed wojną. Loty te odbywały się na wielkiej wysokości w roku 1938 i w początku roku 1939. Szczegóły powyższe zostały stwierdzone podczas procesu w Norymberdze i w toku innych oficjalnych przesłuchiwań niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Mgr. Stanisław Wałęga

SŁOWIŃCY ŻYJĄ

W pierwszym okresie, bezpośrednio po wyzwoleniu ziemi słowińskiej spod wielowiekowej niewoli niemieckiej, nikt jakoś nie zainteresował się tym faktem, czy żyją jeszcze jacyś Słowińcy umiejący mówić po słowińsku, czy też ziemię słupską należy uważać za jeden więcej „trop Smętka", za cmentarzysko jednego więcej szczepu słowiańskiego? W hierarchii zagadnień, jakie spadły na nasze społeczeństwo w związku z odzyskaniem Ziem Zachodnich i odbudową zniszczeń powojennych, sprawa słowińska zeszła na plan zbyt daleki, by mogła zaprzątać sobą uwagę opinii publicznej.

Jest więc wielką zasługą pisarza Stanisława Helsztyńskiego, że pierwszy zabrał głos w sprawie Słowińców na łamach krakowskiego tygodnika „Odrodzenie" i przypomniał społeczeństwu polskiemu tragedię tego konającego od wieków ludu i konieczność naprawienia obecnie jego krzywdy. Stanisław Helsztyński był predestynowany poniekąd do tego, by stać się szermierzem sprawy słowińskiej. On to bowiem już 15 lat temu na wzór Pola ułożył rymowaną geografię ukochanych przez siebie zachodnich ziem polskich pt. „Nad Wartą, Notecią i Odrą". Pragnął wówczas stać się bardziej regionalistycznym, lecz powiodło mu się to częściowo tylko, gdyż wiersze jego były słabe. Dopiero teraz po latach znalazł Helsztyński pole dla swej pracy na niwie regionalizmu jako organizator i redaktor „Biblioteki Popularno - Naukowej: Ziemie Odzyskane" oraz autor cennego tomiku „W piastowskich grodach Pomorza Zachodniego".

W numerze 39. tygodnika krakowskiego „Odrodzenie" z dnia 26 sierpnia 1945 r. zamieścił Stanisław Helsztyński artykuł o Słowińcach pt. „Wieść z Pomorza Zachodniego", który zakończył zapowiedzią, że pojedzie do Smołdzina i wydobędzie spod posadzki kościoła zamurowane tam przez pastora niemieckiego w roku 1874 księgi słowińskie. Oczywiście skończyło się tylko na tej zapowiedzi, gdyż Helsztyńskiego pochłonęły — jak się zdaje — sprawy redaktorskie i studia anglistyczne, które nie pozwoliły mu widocznie na powrócenie ponowne do zagadnień słowińskich. Toteż księgi słowińskie butwieją nadal w grobie swym pod kościołem smołdzińskim nie mogąc jakoś doczekać się ekshumacji.

Artykuł Helsztyńskiego z sierpnia 1945 r. przypomniał mi, że już czas zainteresować sprawą Słowińców szerokie warstwy społeczeństwa oraz sfery naukowe nie przejawiające większego zaciekawienia dla tego problemu odrodzonej Polski. Czułem się do tego zobowiązany tym więcej, że zagadnienie słowińskie pasjonowało mnie w okresie tuż przed wybuchem ostatniej wojny z Niemcami, czego owocem był mój artykuł „Słowińcy - Mohikanie pomorscy" w toruńskiej „Straży nad Wisłą" oraz felieton radiowy pod samym tytułem wygłoszony na fali ogólnopolskiej w sierpniu 1939 roku a więc w chwili największego naprężenia stosunków między Polską a Niemcami.

Ucieszony przeczytaną w gazecie notatką, że w Słupsku, głównym mieście ziemi słowińskiej, powstała z incjatywy Miejskiej Rady Narodowej specjalna Komisja Badań Słowiańskich, sądziłem, że tym samym sprawa badań nad Słowińcami słupskimi i ich obecnym położeniem znajduje się na najlepszej drodze i dlatego napisałem dłuższy artykuł o Słowińcach, który Wydział Pomorzoznawczy Instytutu Bałtyckiego wydał w dwu komunikatach Działu Informacji Naukowej. Pierwszy komunikat Nr 14 ukazał się 20 grudnia 1945 r. pt. „Słowińcy - Mohikanie Pomorza". Dalszym jego ciągiem był komunikat Nr 4 (18) z dn. 7 marca 1946 r. pt. „Tragedia Mohikanów Pomorza". W zakończeniu tego komunikatu napisałem:

„Było by straszną i niepowetowaną tragedią, gdyby okazać się miało, że teraz, gdy nadeszła dla Słowińców chwila wyzwolenia i powrotu na łono Macierzy polskiej, nie ma już Słowińców mówiących po słowińsku. Słowińcy bowiem to żywy relikt, zabytek i rezerwat dawnej bujnej słowiańskości tej ziemi, — to nasza najlepsza legitymacja przed światem, że wracamy tu na swoje i nie jesteśmy na Pomorzu zachodnim jakimiś intruzami. — Ziemia gromadzi prochy.

STYLEM TELEGRAFICZNYM

— W Karwinie na Zaolziu odbył się uroczysty wieczór polsko-czeski z udziałem polskich i czeskich związków kulturalnych.

— Za nadużycia w garbarnii „Natalin" w Grodzisku Mazowieckim Sąd Doraźny skazał 5 osób łącznie z dyrektorem garbarni na kary od 4 do 8 lat więzienia i od 100 tys. do 2 mil. zł grzywny.

— Transporty paczek przesyłanych z Ameryki przychodzą do portów polskich w stanie uszkodzonym przez amatorów cudzego mienia. Na dwóch tylko statkach „St. Thomas" i „Jutlandia" stwierdziły przy wyładunku w Gdyni pocztowe władze polskie, że 650 worów było rozciętych a 190 rozpakowanych.

— Do Dziedzic przybył już trzeci transport repatriantów polskich z Bukowiny w liczbie 766 osób.

— We Wrocławiu zlikwidowano bandę rabunkową, złożoną z 6-ciu osób, której herszt liczył 21 lat.

— Nazwę Kościuszko otrzymał 7-my skolei statek polski, uzyskany od władz radzieckich w ramach 15% reparacji — z podziału poniemieckiego tonażu.

— 22 kupców wrocławskich uzyskało tytuły własności, po uregulowaniu należności za urządzenia sklepowe, remanenty poniemieckie i obroty mieniem poniemieckim.

— Jerzy Putrament, dotychczasowy poseł nadzwyczajny w Szwajcarii, został mianowany ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym RP. w Paryżu.

— Stolarze Sycowa — Dolny Śląsk — podarowali stolicy wagon mebli, wykonanych własnoręcznie.

— W Paryżu i Pradze toczyć się będą rokowania czesko-francuskie w sprawie paktu.

— W Rio de Janeiro władze brytyjskie wykryły spisek podoficerów garnizonu.

— Centralny rząd chiński w Szanghaju zagrożony strajkiem powszechnym i powstaniem nowych władz, zgodził się na przywrócenie wskaźnika kosztów utrzymania ze stycznia br., na żądanie związków zawodowych.

— 6200 kilometrów w ciągu 34 godzin przeleciał, bez lądowania ze Sztokholmu do stolicy Abisynii Addis Abeby, hrabia van Roen, który chce pobić rekord lotu na odległość samolotem lekkim.

— W Olsztynie aresztowano 5 „szabrowników", którzy chcieli z woj. olsztyńskiego wywieźć maszyny rolnicze.

— Wrocław liczy 206 tys. mieszkańców, w tym 100 tys. Polaków, przesiedleńców, repatriantów i autochtonów.

— 159 kg podnosi z ziemi ponad głowę Polak Stańczyk, ważący 70 kg. Jest to rekord światowy.

— Nowa umowa handlowa polsko-austriacka przewiduje obroty obu stron w granicach od 8—9 mil. dolarów.

— 75 lokomotyw i 2000 wagonów kolej. wartości 650 mil. koron otrzymała Czechosłowacja jako dar UNRRA.

— W Anglii stosuje się za rozmaitego rodzaju przestępstwa karę chłosty, zaprowadzonej w r. 1883. Przeciwnikiem tej kary jest Bernard Shaw.

Orkan w Słowacji.

Praga (PAP). W tych dniach nawiedził Słowację niezwykle silny orkan, który wyrządził znaczne szkody w gospodarce leśnej. Największych zniszczeń dokonał orkan w okolicach Hronca, Kranu i Micholovej. Według prowizorycznych obliczeń ofiarą jego padło ponad 300 tys. metrów sześciennych drzew szpilkowych.

Mierzą siły na zamiary

Niejednokrotnie mieliśmy już okazję pisać o doskonałym wyrobieniu społecznym północnych gmin powiatu morskiego, w szczególności gminy Strzelno. Dziś znowu nadarza się ku temu okazja. Oto gminy Strzelno i Puck postanowiły jeszcze w bieżącym roku, nie bacząc na trudności związane głównie z brakiem sprzężaju, wybudować 5 kilometrów drogi szerokości 5-ciu metrów o twardej nawierzchni, łączącej Łebcz ze Starzynem i skracającej odległość od Wielkiej Wsi. Dotychczas wykonana jest niewielka część robót ziemnych, zwieziony jest kamień wystarczający na 1 km drogi, a na 600 mtr tłuczony. Pozostaje więc do wykonania reszta robót ziemnych (trasowanie, rowy) zwiezienie żwiru, zwiezienie i tłuczenie kamieni, oraz układnie nawierzchni. Kierownictwo i pomoc techniczną daje Wydział Drogowy Starostwa Morskiego, robociznę systemem szarwarkowym dostarczą obie zainteresowane gminy. Dochodzi do tego, utrzymanie i opłata robotników fachowców. Na podkreślenie zasługuje fakt, że inicjatywa budowania tej drogi w roku bieżącym wyszła samorzutnie od gmin.

W ubiegły czwartek odbyła się w tej sprawie w Starzynie konferencja sołtysów i wójtów zainteresowanych gmin z udziałem Komisji Drogowej Wydziału Powiatowego.

Obradom przewodniczył w towarzystwie posła Bigusa, starosta morski Oderowski. Starosta, który z zapałem podjął się patronowania temu niezwykłemu na dzisiejsze warunki przedsięwzięciu, przeprowadził obrady sprężyście i potrafił umiejętnie podniecać zapał, a przekonywać nielicznych zresztą oponentów. Wszyscy jednomyślnie zgodzili się na budowę drogi, niektórych jednak przerażał ogrom pracy i termin wykonania. Po wyjaśnieniach technicznych — kierownika Pow. Wydz. Drogowego Wilka omówiono główne wytyczne i ustalono termin rozpoczęcia robót. Prace wstępne rozpoczęto już w poniedziałek, a właściwe prace rozpoczną się w piątek 16 maja. Zebrani zapewnili przy tym Starostę, że roboty polne na tym nie ucierpią i obydwie gminy zaorzą i obsieją swe role w całości. Świadczy to najlepiej o sprawności organizacyjnej obydwu gmin. Ponieważ praca prowadzona będzie równocześnie z obydwu końców budującej się drogi wybrano dwa komitety, złożony każdy z pięciu przedstawicieli gmin. Zadaniem komitetów będzie troska o gotówkę, dostarczenie prowiantu robotnikom, sprawiedliwy podział szarwarków, przerachowanie szarwarku na gotówkę, jeśli ktoś woli zapłacić itp.

Z dyskusji w czasie obrad jak z rozmów po ich zakończeniu, wynikało że obaj wójtowie wraz ze swymi sołtysami różnie podchodzą do tego samego zagadnienia. Obaj są młodzi i energiczni i obaj dokonali już dzieł, którym nie sprostałoby wiele gmin w Polsce.

Ale, podczas gdy wójt Strzelna Dettlaff przystępuje do pracy z entuzjazmem i nie uznaje przeszkód to Radke, wójt gminy Puck-wieś najpierw wylicza wszystkie trudności a potem kalkuluje, jak je przezwyciężyć.

Pierwszy obiecuje z góry, że zrobi i obietnicy zwykł dotrzymywać, drugi zrobi również, lecz nie obiecuje. Pogadamy później, gdy będzie gotowe. Oto niedawno wybudował w zakresie swej gminy dwa mosty drogowe a kończy trzeci.

Tego samego zdania był i wicewojewoda Gdański dr Podhorski, który będąc w objeździe służbowym, dowiedział się o tym zebraniu przybył pod jego koniec w towarzystwie delegatów głównego i wojew. Zarządu Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej. — Wicewojewoda miał trzykrotny powód do radości. Ucieszył się, że myśl budowy drogi wkracza w stadium realizacji, i że to jest myśl spontaniczna społeczeństwa, ucieszył się drugi raz usłyszawszy zapewnienie, że droga nie przeszkodzi robotom polnym i gminy nie będą miały odłogów; ucieszył się trzeci raz, że gminy, wbrew ogólnie przyjętej dziś modzie nie mają zamiaru sięgać do skarbu państwa po subwencję na budowę. Radość tę wyraził w słowach wyrzeczowych w odpowiedzi na powitanie go przez Karwasza — sołtysa Starzyna, lecz gdy starosta Oderowski zaproponował obejrzenie terenu na budującą się drogę, odpowiedział, że woli po niej przejechać, gdy będzie gotowa. Sądząc po podejściu społeczeństwa obu gmin do tej sprawy i po dotychczasowym dorobku, okazja do tej przejażdżki nie jest tak odległa. Zresztą zobaczymy.

Po skończonych obradach wicewojewoda do rozpatrzenia i wyjaśnienia a były też jąc o ich troski i kłopoty. I stało się jak to zwykle bywa. Z początku nieśmiało, potem coraz odważniej ludzie zaczęli się spowiadać. I zebrało się tych spraw wiele. Jedne dały się odrazu wyjaśnić, część spadła na barki starosty a część zabrał wicewojewoda do rozpatrzenia i wyjaśnienia abyły też skargi, na które lekarstwa znaleźć się nie dało. W każdym razie wojewoda zdobył zaufanie i sympatię kaszubskich wieśniaków i odwrotnie wojewoda był raczej mile rozczarowany. (ab).

Święto zwycięstwa na Śląsku

KATOWICE (PAP). Z okazji drugiej rocznicy Zwycięstwa odbyła się w Filharmonii państwowej w Katowicach uroczysta akademia, której wzięli udział przedstawiciele władz województwa, partyj politycznych, organizacyj społecznych, przedstawiciele Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Uroczystość zagaił przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Tkocz.

W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej przemówił ob. Karski, który dał wyraz uczuciom wdzięczności, nurtującym całe społeczeństwo polskie, dla potężnej Armii Radzieckiej, wyzwolicielki Polski oraz dla narodów Związku Radzieckiego, który swoim nadludzkim wysiłkiem zapewnił zwycięstwo nad faszyzmem całemu demokratycznemu światu. To też Polska, której najlepsi synowie walczyli ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim, nigdy nie zapomni komu zawdzięcza swoje wyzwolenie. Wieczysty sojusz obu państw jest najlepszą gwarancją nie tylko suwerenności Polski, ale bezpieczeństwa i pokoju świata.

Z kolei przemówił, owacyjnie witany, przedstawiciel wojsk radzieckich, mjr. Zieleziński. Wskazał on na wspólne ofiary żołnierza polskiego i radzieckiego, którzy wlożyli największy wkład do uzyskania zwycięstwa nad wrogiem. Wspólnie przelana krew scementowała na wieki przyjaźń polsko-radziecką.

Przemawiając w imieniu Wojska Polskiego mjr. Igielski stwierdził, że choć minęły dopiero dwa lata, to jednak dzisiejsza Polska może się poszczycić niebywałymi sukcesami tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Na straży tych zdobyczy stoi żołnierz Polski ludowej, który w bratnim sojuszu z Armią Czerwoną broni demokracji i pokoju świata. Okrzykiem na cześć braterstwa broni z żołnierzem radzieckim zakończył major Igielski swe przemówienie. W imieniu partii politycznych i związków zawodowych przemówił poseł Nowacki.

Przejawy życia kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych

W dziedzinie życia kulturalnego na Z. O. daje się zauważyć duża aktywność. Najważniejszy ośrodek stanowi Wrocław, gdzie obok wysoko postawionego szkolnictwa wyższego istnieje szereg towarzystw naukowych i kulturalnych: Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych i Wyższa Szkoła Muzyczna kształcą młodych artystów. Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Miłośników Historii, Towarzystwo Archeologiczne i inne skupiają wybitnych przedstawicieli świata naukowego. Do ożywienia życia naukowego i kulturalnego przyczynia się istnienie licznych bibliotek, z których największa Uniwersytecka liczy już obecnie 400.000 tomów, zdatnych do użytku i pół miliona tomów czekających zinwentaryzowania. Archiwum Państwowe, Ossolineum, Biblioteka Instytutu Śląskiego zaspakajają w dużej mierze głód książki.

W czerwcu 1946 r. zorganizowano we Wrocławiu „Dni kultury", które odbiły się dużym echem w całej Polsce. W lutym 1947 r. wrocławski Instytut Śląski przejął bibliotekę Schaffgotsch'ów, w Cieplicach, liczącą przeszło 80 tyś. tomów. Jest to największy księgozbiór oświetlający zagadnienie Śląska.

Na całym terenie Śląska zaobserwować się daje szerokie aspiracje naukowo- kulturalne: najważniejsze ich skupiska to: Jelenia Góra z Biblioteką i ciekawym Muzeum, Wałbrzych, na Górnym Śląsku — Gliwice i Opole. Specjalnie aktywne jest Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W marcu 1947 r. otwarto w Wałbrzychu Wystawę Związku Polskich Artystów Plastyków z terenu Dolnego Śląska. Wystawa ta wzbudziła wielkie zainteresowanie.

W Nisie odbyła się wystawa pamiątek polskich miast Śląska Opolskiego. Wystawione eksponaty pochodzą z XVI i XVII w. i przedstawiają głównie przejawy życia cechów rzemieślniczych. Również Zarząd Miasta Nisa ufundował nagrodę literacką w wysokości 250.000 zł. za najlepsze dzieło literackie o Śląsku.

W Kłodzku urządzono wystawę prac artysty-malarza Franciszka Wójcika. Podkreślić należy inicjatywę zespołów amatorskich i młodzieżowych, jak np. amatorski teatr harcerek w Bawarowie, teatr Milicji Obywatelskiej w Głubczycach i intensywną działalność świetlicy w Zalesiu, pow. Strzelce, która zorganizowała chór „Lutnia" i żywo działającą sekcję artystyczną.

Na terenie Warmii i Mazur bardzo pozytywną działalność rozwija Instytut Mazurski. Z inicjatywy tego Instytutu odbyła się w lutym br. Wystawa Druków Mazurskich z XVI — XX w. Z pomiędzy ciekawych eksponatów największe zainteresowanie wzbudzał egzemplarz „Poczty Królewieckiej" — była to pierwsza gazeta polska jeszcze z XVI w. — Równocześnie otwarta była wystawa plastyków w Olsztynie.

o

W zimie 1946 r. odbyła się wycieczka młodzieży warmijskiej i mazurskiej z Uniwersytetu Ludowego w Morągu.

ALEKSANDER MAJKOWSKI 203)

Żëcé i Przigodë Remusa
Zvjercadło Kaszubskji

— Tańcuj, człeku, procuj, vroż
Jako motel vjachrzem róż.
Nje zdrzë na przodk, nje zdrzë v tił,
Żebes kvjitł i długo żeł.
Na krziżovkach puszczej voz,
Chdze go koń i voznjik njosł,
Bo tam v połnje nocą, dnja
Będze Zgodka pjilova.
A kjej v woczë zazdrzisz ji:
Drżij, człecze, drżij!

W krosnach robją. Dvoje prządk:
Postavę na a na vątk —
Robją dzało ludzkjich dnji,
A jich woko k'sobje zgli.
A jich zvada a jich szor
Straszni tkają v dzało vzor...
Jaż cë wurzas duszę zmgli: ...
Tąm cę Zgodką vprovadzi,
Żebe czołenk v ręce brac
I dzało tkac.

Komu duszę złomjił grzech,
Prządk go vëporałi smjech.
Nji czołenka anji vątk
Nje vervje won z ręku prządk,
Chternjich v dzało będze gnjev
Tkoł: Smjerc, Wurzas, Zdradę, Krevl...
Bo kjej varsztat dzejóv grzmji,
Słabi człovjek nje zradzi,
Le wupadnje v proch i kôl,
Z kędë won vstoł!...

Nje vdarzę sobje, co sę ze mną dzejało v ni chvjilë. Vjidzoł jô lud tańcująci vkoł Czernjika, a won stojoł ve vestrzodku njich, jak złi duch, chturen drużbuje na djoblim vjeselu. Vkoł na gorach żolełë sę wognje, ale mje serce zasłabło, jak wonge małimu knopu, kjej jem sę nje czuł przenjesc krolevjonkji do zaklętigo zomku. Paproc v moji ręce wopusceła leste i vjędła. Kjej jem sę wobroceł za Julką, sedzała wona przëczupnjętô na zemji tak cecho i bez vszelkjigo poruszenjô, że mje cos tchnęło. Vezdrzoł jem v ji skarnje i vjidzoł wod razu, że nje żije. Woczë mjała zamkłe a z bladich skarnji bjił mroz, chternigo wogrzac nje potrafjiłe tunë Smętkovigo wognja, żołącigo sę szeroko po lisce.

— Cud sę stanje abo jô ti nocë nje przeżijeł — tak wona mje mjała movjone.

Jô rozumjoł terô, że cud sę nje stoł z moji vjinë. Ve valce ze Smętkjem wo zaklęti zomk drugji trup legł na moji drodze, a jô przegroł spravę.

Tak jô sę zchileł i vzął letkji cało Julkji na remjona a strzelivsze jesz roz wokjem ku zgrąji njesvjadomigo ludku, tańcującigo podług Smętkovi notë, jął zchodzec z gorë v doł ku vsë.

Pod Boząmęką ve vsë połozeł jem trupa Julkji, a tej jem szukoł voza i konji, be ję wodvjezc do ji vsë. Njedługom szukoł, bo Gostomje to vjes szlachecko i pjerszi gbur z brzegu doł zaprzęgac,nje stracivsze słova.

Przez całą noc jô vjozł ję do Borzestova.

Chcoł jem ję pochovac vłosnim koszlem, ale szołtes mje powuczeł, że to sposobno beła kobjeta, chterna v testamańce wobdzeleła i koscoł i bjednich gminë. Ale jô wostoł, be rzucëc gorsc zemji, njim sę grob zamknje nad tą dzivną kobjetą.

XLV

Wostatni dnje Remusa.

Grob sę zamknnął nad starą Żulką a z nją na mojich nodzejach. Smętk dobeł na Łisce i zabroł vręce vłodzę nad naszim ludem. Mój grzech na modrich vodach Vdzidzkjich zabroł mje moc cudu. Ale jesz cos jinszigo mje tam nje dostovało, wo czimem nje vjedzoł.

Z tegom sobje zdovoł spravę, kjedem, sedzące v moji jizdebce pod dachem v Lipnje, pozeroł na duży ładunk tovarów, zchter nimi jô so wudboł tero jisc na długjivanożenje po Kaszubach.

— Ale cuż będze dalij? — pitoł jem sebje. — Czeż Smętk mô rzędzec vjecznje v naszich dzejach, a lud kaszubskji mô gjinąc jak smjeg, chturen taje? Czeż lud nasz mô sę cofac jaż do bromë Smjercë i wostavjic po sobje le zapadłë zomkovjiska i mogjiłe, jak morze wustępującë wostovjo po sobje muł, skarupë i muszle?

Serce mje sę chcało pęnąc i chęc do żëcô mje wodeszła. Belbem sobje v nen czas wodebroł żece bez pokusiceła, kjejbem nje beł sę bojoł wobrazëc Boga na njebje, chturen Som je panem żëcô ludzkjigo.

V jedni takji chvjile zvątpjenjô wuzdrzoł jô przez wokjenko naprocem pjękną głovę moji pjerszi krolevjonkji ze zomkovjiska v lese za woknami pałacu po drugji stronje drogji. Kanęła wona na jedno wuderzenje serca, ale wod ji vjidzenjô povstoł mje przed woczami mój dzecinni vjek i sen z pod korunovani jarzębjinë. I przëszło mje do głove.

— Kjej v tobje zapoleła moc Bosko volę vëbavjenjô zaklętigo zomku, czimuż ta sama moc nji mô ji zapolic v Injannovłosich głovkach tich, co jesz dzecinnimi nożkoma bjegałą po svjece?

Ta mesło dodała mje nodzeji i mocë, żebe strzimac dalij to żece jaż do kuńca, jakji svjętô volô Bosko mje mjała namjenjone.

Szedł jem tede v svjat i vozeł ksążkji i bjałkovskji drobjozg wod mjasta do mjasta, wode vsë do vsë. A wob drogę zazeroł jem dzecom pod czuprine v modri woczë, cze v njich nje wuzdrzę skrë Ormuzdovi. Bivało też, że mój duchmje kozoł zapitac tich małich:

Na Ziemi Kaszubskiej

Gdynia (PAP). W dniu 7 maja wszedł do portu gdyńskiego pierwszy raz po wojnie statek ss. Lech, eksploatowany i pod zarządem GAL. „Lech" jest statkiem towarowo-pasażerskim o pojemności 1568 BRT, posiada chłodnie o pojemności 64.800' stóp. Spuszczony został na wodę w stoczni New Castle w 1934 roku. Statek będzie kursował na linii Gdynia—Londyn.

Gdynia (PAP). W ciągu najbliższych dni nadejdzie do Gdyni 75 statków żaglowo-motorowych z Norwegii po ładunki polskiej soli.

Gdynia (PAP). W dniu 7 maja wszedł do Gdyni norweski statek „Samev", przywożąc dary rządu norweskiego dla Polski, w ilości 400 t. Są to tran, konserwy, soki owocowe i chemikalia.

Miejska Szkoła Muzyczna na widowni

W piątek, dnia 16 maja br. o godz. 18-ej odbędzie się w Wejherowie przy ul. Sobieskiego 257, UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA MIEJSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ im. FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO.

Uroczystość połączona zostanie z koncertem w wykonaniu grona nauczycielskiego. Koncert ten wzbudza powszechne zainteresowanie, gdyż będzie to pierwszy publiczny występ tej szkoły po kilku miesięcznej działalności.

Tym razem wystąpi grono nauczycielskie co gwarantuje wysoki poziom imprezy. W następnym miesiącu natomiast dyrekcja szkoły zapowiada publiczny występ uczniów.

Społeczeństwo z radością powita tą zapowiedź, gdyż jest to równocześnie zapowiedź podniesienia poziomu imprez kulturalno-artystycznych naszego miasta (b).

Balet Kopińskiego

W sobotę, dnia 17 maja wystąpi w Wejherowie na sali Prusińskiego o godz. 20-j. po licznych sukcesach w wielu miastach polskich **Warszawski Balet Kopińskiego**

W programie przeboje taneczne:

Walc Cis-moll Szopena, Mazur z opery „Straszny dwór", Tańce Góralskie z opery „Halka", Humor w tańcu - Polka Warszawska, Dzwonek szkolny wzywa — humoreska, Taniec Łowicki, Zaloty Bałkańskie, Tabor Cygański, Spotkanie Karnawałowe i wiele innych.

Wykonują soliści b. Baletu Reprezentacyjnego i Opery Warszawskiej. **Primabalerina IRENA KOSZAŁKÓWNA**, Edmund Nowak, Halina Lupówna, Maria Palkulis, Halina Koszałkówna, Mikołaj Kopiński, Witold Maksymczuk, Konrad Drzewiecki. Baletmistrz: M. Kopiński. Przy fortepianie: St. Linde. Kier. organizacyjne: W. Kietliński.

Przedsprzedaż biletów w Księgarni „Oświata".

Zarząd Miejski
m. Wejherowa
Ref. O. A. I. 20-17/47

Ogłoszenie

Zarząd Miejski m. Wejherowa podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 1. maja br. wydzierżawił wszystkie tablice ogłoszeniowe Zarządowi Zw. Inw. Woj. R. P. w Wejherowie.

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wejherowie przyjmuje wszelkiego rodzaju ogłoszenia urzędowe i propagandowe — urzędów, partii politycznych i organizacji społeczno - kulturalnych, oraz osób trzecich — do rozplakatowania za minimalną opłatą.

Zarząd Zw. Inw. Woj. R. P. w Wejherowie jest wyłącznie upoważniony do dokonywania tej czynności ze względu na należyte rozplakatowanie i dopilnowanie terminu ważności ogłoszenia, jak również pod względem estetycznym miasta.

Zarząd Miejski w Wejherowie zwraca wszystkim korzystającym z tablic ogłoszeniowych uwagę, aby korzystali z usług Związku Inw. Woj. R. P. w Wejherowie, gdyż w wypadku samodzielnego rozplakatowania ogłoszenia, nie aprobowane przez Związek, zostaną usunięte, a winni podlegną karze administracyjnej.

Zabraniam wszystkim osobom rozklejania afiszy na murach i domach, natomiast polecam do korzystania z przeznaczonych tablic ogłoszeniowych.

Niestosujących się do niniejszego zarządzenia pociągnę do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Wejherowo, dnia 8. maja 1947 r.

Burmistrz, Szczęsny

Szczecin (PAP). W Szczecinie odbyła się konferencja w sprawie wydobywania wraków w porcie szczecińskim oraz w Swinoujściu. W wyniku obrad ustalono, że GAL przygotowuje mapy portu z dokładnym oznaczeniem miejsc, w których znajdują się wraki i zajmie się ich wydobywaniem. Wraki małe zostaną wydobyte własnymi środkami Urzędu Morskiego i Biura Odbudowy Portów. Za najpilniejsze uznano wydobycie dragi ssącej w Zalewie, wraków przy nabrzeżu Fant, podniesienie doku pontonowego przy Górnej Wyspie Okrętowej oraz promu kolejowego zatopionego w kanale stoczni Odra.

Poza portem szczecińskim, w pierwszym rzędzie mają być wydobyte promy drogowe „Westawine" oraz „Ostawine", holownik „Vergandi" oraz statek przeciwpożarowy „Brandwarte".

Skutki zimy w kolejnictwie
Marcowe przewozy D.O.K.P. Gdańsk

Tegoroczne przewozy marcowe okręgu DOKP Gdańsk wykazują dalszą obniżkę, przy czym nieosiągnęły nawet poziomu z marca ub. roku i wyrażają się cyfrą 20.384 załadowanych i 30.102 rozładowanych wagonów. Datujący się już od grudnia ub. r. ciągły spadek przewozów towarowych wykazujący 52% obniżki w naładunku i 54% w rozładunku wagonów w porównaniu z listopadem 1946 r., wywołany został przede wszystkim długotrwałą zimą i dokuczliwymi mrozami, które zblokowały nasze porty, wskutek czego ruch eksportowy i importowy zamarł niemal zupełnie. Wśród przesyłek handlowych zwyczajnych, przesyłki wagonowe i drobne z nadania obniżyły się o 33% w stosunku do lutego br., a z przybycia wykazuje niecałe 15% spadku. Wręcz odwrotnie przedstawia się pozycja przesyłek posp. - przyśpieszonych, gdzie nadanie wzrosło o 47% a przybycie o 34%.

Na skutek mrozów specjalnie dotkliwe były straty w taborze kolejowym. Ilostan zdatnych do ruchu wagonów osobowych pokrywa się ze stanem z miesiąca stycznia i wynosi 757 jednostek. Natomiast ilostan roboczy wagonów towarowych obniżył się o 14%. W miesiącu sprawozdawczym czynnych było 360 parowozów, które wykonały bez mała milion przebiegów poc. km.

W ruchu pasażerskim przewieziono 4.165.445 podróżnych oraz ponad 15 mil. kg bagażu i przesyłek ekspresowych. Ogólne wpływy w marcu wynosiły 165,5 mil. zł. czyli o 35 milionów zł. więcej niż w lutym.

OBRADY POCZTOWCÓW

W ostatnich dniach kwietnia br. odbył się Zjazd Delegatów pracowników poczty i telekomunikacji gdańskiego okręgu P. i T. celem wyboru nowego Zarządu Okręgu oraz omówienia żywotnych spraw pocztowców.

W obradach wzięli udział prócz delegatów okręgu reprezentujących województwo gdańskie i pomorskie, przedstawiciele Zarządu Głównego w osobach ob. Belke Stefana i Szymańskiego Mariana, administracji pocztowej na czele z ob. Tomasikiem Janem Dyrektorem Okręgu P. i T. przedstawiciele partyj, O. K. Z. Z. oraz liczne zebrani goście.

W pierwszym dniu obrad Delegaci złożyli wieńce na płycie pamiątkowej poległych pocztowców w obronie Poczty Polskiej w Gdańsku, po czym udali się do Kolbud Dolnych na poświęcenie domu wypoczynkowego pocztowców.

Wśród poruszanych na zjeździe spraw, na czoło wysunęła się sprawa zbyt niskiego uposażenia pracowników pocztowych w stosunku do innych resortów oraz niemożność wykorzystania urlopów wypoczynkowych z uwagi na brak sił zastępczych, jako też sprawa niedostatecznego zaopatrzenia w opał i artykuły żywnościowe-reglamentowane.

Delegaci wybrali nowy Zarząd Okręgu z przewodniczącym ob. Skoniecznym Eugeniuszem na czele.

GUCZOV MACK GODO:

Vjitejtaż ledze!

Jo ju wama downo nie powiedzoł, co le se w swiece dzeje, beslo e wa nick nie wieła, że to ju je coroz lepi. Nolepi so terez mają ti ledze z miasta. Wejle do tereska ueni muszele jesc ten czorni chleb na te kortczi, ale tere to ueni ju bez kortków jedzą ten bioli e kuełocze e kuszczi. To pewno ti szkólni to wszetkue puerobiłe, bue ueni sobie meslełe — chło cemny chleb jodo, u tegue rozem cemny, jak tobaka w rogu! A wejle tegue doch nigda u nas na przednówku nie beło. A że tere je, to wej wskazeje, że ledze są puekrącony w głowie bue jima so lepi widzy ten czorny chleb za 4 zł, jak ten bioły za 80 zł. Ledzom je canszkue doguedzec! Terez ueni znąt narzekają że puemarończy są za drodży, bue puint kueszto 350 zł, a jakże uene nie mają teli kueszlac, czej u nas nima żódny taczy fabryczy dlo tech puemerónków, a pomidoré — co u nas roscą kuesztają jaż 1000 zł.

A w tim Wejrowie, to ju też jidze czesto na uepak. Wejrowo je nomłodsze miasto na Kaszebach — bez to ueno nimo żódnech storoswiecczech pamiątków — żebe przed jiueme miastame so puechwalec jakue ta stolica Kaszebsko... e zrobiłe so grube decht taczi justne jak w Rzymie — tam, gdze je uejc swianty. Niechleme zaczanie puerastac zełskame e trową — e cziebe tak zaczekac 5 lat — gruze te be bełe wielgą uesóblewuescą naszegue miasta — e Wejrowo zrobiło be san słowne. Ale w przák wa wlezle radni miasta — kue to też je zawidzec, że w biljach, historiach i uesóblewuescach so nie znają, e kozełe wej te gruze sprzątnąc. Z jednegue budynku przerenku le guely plac uestet. Jak tak dali pudze, to do dredży uejna nie mdze żódnegue cechu, że w tim miesce cziedzesz na swiece uejna beła.

Tak wej miasto so robi nowomódne. Wej le ueni ju webudowałe sztere wile, jasz sztere — e to taczy malinczy piankny e drewniany! Ho, ho! Stolica Kaszeb je lepszo ued naszi puelsczi — Warszawe, bue tam taczi wile sprowadzają jasz z za muerza, a wej naszi Wejrowo te wile budeje samo. Dwie taczi puestawiłe na renku, a dwie na tij nowikszy ulicy, żebe ledze z dalecech stron ued muerza so mueglé wygodno w nich kupic ten „Bałtyk", ten „Hel" e „Triumf" e jesz wszetczi jiny tobaczy. Kue to je decht czesto dobry taczy szpos — bue tere wej gburom tij skarbuewy zakozale soc samuesewkan, ale wej za to są wile. Tej chcema le so do taczy wile wdepnąc — kupic so tobaczi e tej chcema le zażec!

Rozkład jazdy autobusu PKS kursującego na trasie: Kartuzy — Wejherowo							
6,30	13,00	0	Kartuzy	44	15,45	10,05	17,15
7,00	13,30	9	Przodkowo	35	15,15	9,35	16,45
7,20	14,00	[illegible]	Łebno	22	14,45	9,05	16,15
7,40	14,10	[illegible]	Szemud	15	14,35	8,55	16,05
8,15	14,45	44	Wejherowo	0	14,00	8,20	15,30

Uwaga: 6.30 z Kartuz i 8.15 z Wejherowa kursuje codziennie, inne tylko środy i soboty.

T. Świeczkowski

Potrzebna natychmiast
młodsza siła biurowa z pisaniem na maszynie. Zgłoszenia piśmienne z życiorysem i referancjami kierować do
Fa. Brunon Grzenkowicz
Wejherowo, ul. Sobieskiego 280/2

Bank Ludowy
Spółdzielnia z odp. ogr. w Wejherowie Dworcowa 1.
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, udziela pożyczki, załatwia wszelkie czynności bankowe. (251)

Unieważnia się zgubiony dowód osobisty nr 1 na nazwisko Mazgaj Stefan Wejherowo, Paderewskiego 20 (247)

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Gdynia na nazwisko Klas Stanisław Gowino pow. morski. (241)

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Gdynia na nazwisko Dąbrowski Czesław, Wejherowo (242)

Unieważnia się skradzioną kartę rejestracyjną RKU., legitymację PPR., na nazwisko Gruba Józef Łebno, pow. morski.

KTO WSKAŻE
Za wysokim wynagrodzeniem maszynę rzeźniczą stojącą ręczną z kołem napędowym do krajania mięsa nr 101., maszynę stojącą do napychania kiełbasy o pojemności wpustu 12,5 kg. oraz wszelkie przybory do maszyn rzeźnickich, które wypożyczyło w kwietniu wojsko rosyjskie. **Leopold Brzeski** mistrz rzeźnicki, **Linia** pow. morski. (261)

Potrzebna od zaraz dziewczyna do prac domowych. Zgłoszenia do F-my Brunon Grzenkowicz, Wejherowo ul. Sobieskiego 28/2 (259)

Unieważnia się kartę rejestracyjną R. K. U. Gdynia, odcinek odmeldowania na nazwisko Jozkowski Alojzy, Kętrzyno pow. morski (258)

Unieważniam zagubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Stefanowska Leokadia, Mieroszyno p-ta Łebcz pow morski (257)

Unieważnia się zagubioną kartę rejestracyjną RKU. Gdynia, Pelcer Brunon Pomieczyno

ZAKAZUJĘ
przechodzenia przez i obok podwórza z wyjątkiem dostępu właściciela gruntu Sikory, przeciwne postępowanie doprowadzi do skargi sądowej.
Trzebiatowski Jan, Czarnahuta gmina Przodkowo (255)

Potrzebna natychmiast
starsza dziewczyna z gotowaniem — warunki dobre. Zgłoszenia w adm. Zrzeszy.

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną RKU Gdynia, kenkartę i stałe świadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Perszon Aug., Łebno, pow. morski; (25[illegible])

Unieważnia się zgubione [illegible] zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwiska Klein Magdalena, Ludwik, Stanisław i Dawidowska Anastazja z domu Klein, Kanino, pow. morski.

Bilard
Francuski lub amerykański w dobrym stanie kupię zaraz. Restauracja Naczk Leon, Wałowa 25. (250)

Ceny ogłoszeń: drobne za wyraz 8,— zł, poszukiwanie pracy za wyraz 4,— zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi i nekrologi za 1 milimetr wysokości, przy szerokości 1 szpalty po zł 10,—. Reklamowe po zł 12,— Tłustym drukiem 100proc. drożej.

Tłoczone w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-065